

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/167246,Kacper-Awzan-Wielki-nieobecny-Kosciol-w-Poznaniu-wobec-Czerwca-56.html>
02.03.2026, 10:58

Kacper Awzan: Wielki nieobecny? Kościół w Poznaniu wobec Czerwca '56

Chociaż w dokumentach bezpieki znajdziemy informację o zakonnikach błogosławiących pochód poznaniaków, choć szpitalny kapelan namaszczał umierających przynoszonych z pola walki, a władze usilnie starały się powiązać księży z „wypadkami” w stolicy Wielkopolski, to na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że w tych gorących czerwcowych dniach duchowni katoliccy stali z boku. Czy tak było w istocie?

29.06.2024



Poznań, ówczesny Plac Stalina podczas antykomunistycznych demonstracji Polaków 28 czerwca 1956 r. Fot. z zasobu IPN

„Sytuacja daleka od standardu” – w ten lapidarny sposób położenie archidiecezji poznańskiej w przededniu Czerwca '56 określił jej historyk, ks. Leszek Wilczyński¹. Miał rację. Komunistyczne władze stopniowo i konsekwentnie zmniejszały wpływ Kościoła na sferę publiczną (odbierając mu nieruchomości, nacjonalizując Caritas, likwidując prasę katolicką) oraz brutalnie ingerowały w jego codzienną działalność, m.in. poprzez zamykanie zakonnic w obozach pracy, zakazy organizowania pielgrzymek czy nawet święcenia pól. Najbardziej czytelnym przejawem agresywności tej polityki stało się odosobnienie w 1953 r. prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Dla Wielkopolan, od drugiej połowy XIX stulecia przyzwyczajonych do aktywności w przeróżnych przykościelnych organizacjach (jak bractwa czy sodalicje), czytających prasę katolicką i licznie uczestniczących w narodowo-religijnych uroczystościach, okres „Kościół milczenia” musiał być

niemałym wyzwaniem. Opresyjna działalność władz sprawiła, że duchowni ograniczyli praktycznie swą rolę do sprawowania kultu.

Wciąż też pojawiały się nowe pola konfrontacji, takie jak likwidacja niższych seminariów duchownych czy trudności stwarzane przy obsadzaniu stanowisk wikariuszowskich. W roku 1952 zamknięty został „Miesięcznik Kościelny”, w którym poznańska kuria prezentowała duchownym aktualne zagadnienia. Pozostały jedynie ukazujące się nieregularnie okólniki poruszające zazwyczaj kwestie administracyjne i związane ze sprawowaniem sakramentów. Sytuację pogarszała choroba abp. Walentego Dymka, który cieszył się dużym autorytetem wśród Wielkopolan. Jego obowiązki pełnił w przededniu Czerwca biskup pomocniczy Franciszek Jedwabski.

Oczywiście, wnikliwy badacz musi zadać pytanie o to, jak w tych warunkach odnajdowali się „szeregowi” wierni. Bliskie już wydarzenia miały pokazać, że dla wielu najistotniejszą kwestią był dotkliwy niedostatek. To on wyprowadził ludzi na ulice w dniu, który dla archidiecezji poznańskiej miał być wielkim świętem.

Katedra powstaje z ruin

Przed niedzielą 24 czerwca do poznańskich parafii trafiło pismo z kurii:

„Proszę o łaskawe podanie do wiadomości wszystkich kapłanów na terenie parafii: Dnia 28. bm. odbędzie się konsekracja wielkiego ołtarza w Archikatedrze Poznańskiej. [...] W piątek dnia 29. bm., w uroczystość Świętych Piotra i Pawła, Apostołów i Patronów Archikatedry Pozn[ańskiej], odbędzie się w tejże archikatedrze pierwszy po wojnie odpust”².

Tak więc na ostatni czwartek i piątek czerwca 1956 r. zaplanowano podniosłe uroczystości. Katedrę, wypaloną i zdewastowaną jedenaście lat wcześniej w czasie walk o miasto, regotyzowano, by w ten sposób podkreślić jej dostojny wiek. Losy tej świątyni mogą być symbolem całej archidiecezji, która w czasie wojny doświadczyła bardzo dotkliwych strat. Śmierć, głównie z rąk Niemców, poniosła trzecia część księży i zakonników³, co sprawiło, że jeszcze w 1950 r. na 387 parafii przypadało zaledwie 527 kapłanów⁴. Mimo komunistycznej dyktatury sytuacja stopniowo się polepszała. Sześć lat później w poznańskim seminarium uczyło się około dwustu alumnów⁵.

Kapelani powstania?

Przenieśmy się jednak na ulice miasta. Pokojowa demonstracja robotników Zakładów Metalowych im. Józefa Stalina (do roku 1949: Hipolita Cegielskiego), do której dołączyli pracownicy innych fabryk i profesji, szybko urosła do ok. 100 tys. osób i przerodziła się w antykomunistyczny zryw. Tłum wdarł się do gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR i zdobył więzienie przy ul. Młyńskiej.

Po krótkim szoku do zdecydowanej akcji władze rzuciły wojsko wyposażone w czołgi i wozy opancerzone. Najdramatyczniejszy obrót przybrały starcia na Jeźcach, gdzie znajdowała się siedziba poznańskiego Urzędu Bezpieczeństwa. Położony 300 m dalej szpital im. Franciszka Raszei zyskał miano szpitala frontowego. Tam też, w ogniu walk, miały się pojawić dziewczęta przedstawiające się jako służba medyczna powstania.

Czy, kontynuując te wojenne analogie, możemy mówić o kapłanach Poznańskiego Czerwca? Ojciec Antoni Wiśniewski wspominał ostatnie namaszczenia, których udzielał ciężko rannym⁶, pociechę umierającemu niósł również ks. Stefan Radojewski⁷.

Z kolei dwaj zakonnicy, ostatecznie nierozpoznani przez bezpiekę, mieli błogosławić demonstrantów, inny zaś kapłan – zachęcać do „sprawiedliwego buntu”⁸.

Trzeba jednak powiedzieć wprost, że były to wyjątki. I choć niezwykle trudno oszacować liczbę duchownych, którzy zaangażowali się w manifestację, to na pewno nie można mówić o ich gremialnym udziale. Poniekąd potwierdziły to również władze, które bezskutecznie starały się wykazać aktywny udział kleru i świeckich działaczy katolickich w „wydarzeniach poznańskich”⁹. Ten wątek nie został również podjęty przez oficjalną prasę, która chętnie pisała za to o „wrogach Polski”, „reakcyjnych wyrzutkach” i „mętach społecznych”¹⁰. Kapłani, których – jak pamiętamy – nie było wówczas wielu, albo uczestniczyli w uroczystościach rekonsekracji katedry, albo pozostawali w swoich parafiach. Ci, których wspominali później świadkowie i których nazwiska zostały zapisane w dokumentach, pojawili się na ulicach miasta przypadkowo lub powodowani porywem serca czy ciekawością.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

Przypisy:

¹ L. Wilczyński, *Dzieje archidiecezji poznańskiej w XX wieku i na początku XXI wieku*, Poznań 2019, s. 114.

² Archiwum parafii pw. św. Jana Marii Vianneya w Poznaniu, Ogłoszenie księdza prepozyta kapituły poznańskiej z 21 VI 1956 r. Za udostępnienie kopii dokumentów z tego archiwum serdecznie dziękuję Józefowi Świderczukowi.

³ D. Olszewski, *Polscy męczennicy II wojny światowej*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2005, nr 4, s. 110.

⁴ E. Wojcieszek, *Poznański Czerwiec 1956 r. i odwilż październikowa w archidiecezji poznańskiej w świetle dokumentów aparatu represji PRL*, „Kronika Wielkopolski” 2007, nr 2, s. 6.

⁵ Rozmowa z ks. Stanisławem Wojtaszkiem z 10 IV 2021 r. (nagranie w zbiorach autora).

⁶ P. Bojarski, *1956. Przebudzeni*, Warszawa 2016, s. 164.

⁷ E. Wojcieszek, *Poznański Czerwiec 1956 r. i odwilż październikowa...*, s. 8.

⁸ AIPN Po, 0749/29, Meldunek dzienny Wydziału VI-go [WUdsBP] z 1 VII 1956 r., k. 266; Meldunek dzienny Wydziału VI-go [WUdsBP] z 25 VIII 1956 r., k. 319.

⁹ P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006, s. 213.

¹⁰ „Głos Wielkopolski”, 29 VI 1956 r., s. 1; „Gazeta Poznańska”, 2 VII 1956 r., s. 1.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

komunizm

Artykuł